

Na podstawie ustawy o petycjach wnoszę do Ministra Zdrowia o wprowadzenie zakazu sprzedaży i stosowania w Polsce tych środków antykoncepcyjnych, które mają jednocześnie działanie poronne.

Część (być może większość) współcześnie stosowanych tabletek antykoncepcyjnych ma również działanie poronne. Tabletki te mają bowiem następujące działanie: po pierwsze utrudniają zapłodnienie (efekt antykoncepcyjny), po drugie - na wypadek gdyby do zapłodnienia jednak doszło - utrudniają zagnieżdżenie zarodka (efekt poronny). Ten drugi efekt jest więc de facto wczesną aborcją. Pomijając argumenty moralne (aborcja to zabijanie ludzi), należy zwrócić uwagę, że w świetle niedawnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego brakiem logiki jest sytuacja, w której nie wolno dokonywać aborcji z przyczyn eugenicznych, zaś wolno w sytuacjach dowolnych. W nauce prawa wyróżnia się rozumowanie prawnicze określane jako: z mniejszego na większe. Oznacza ono, że jeśli prawo zabrania czegoś mniejszego, to jednocześnie należy uznać, że tym bardziej zabronione jest coś większego. Zatem w świetle niedawnego wyroku Trybunału zakazanie sprzedaży i stosowania omawianych tabletek nie jest tylko kwestią woli politycznej, lecz również koniecznością prawną (kwestia braku zgodności z Konstytucją).

Z uwagi na czasochłonność rządowego procesu legislacyjnego podobną petycję skierowałem wcześniej do Komisji do Spraw Petycji Sejmu, jednak jak na razie Sejm odmawia rozpatrzenia jej w trybie ustawy o petycjach, zastaniając się m.in. tym, że sprawy systemowe powinny być rozpatrywane w resortach a nie w Sejmie.

Uwaga końcowa: wiem, że premier Morawiecki apelował o odłożenie spraw światopoglądowych na czas po epidemii. Jednak w tym wypadku chodzi o realną ochronę życia ludzkiego (jakkolwiek na etapie prenatalnym), zatem chodzi o te same wartości, które chronimy walcząc z epidemią.